

# DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodniowo we wtorek, czwartek i sobotę rano. —  
Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,65 zł miesięcznie.  
Kwartalnie wynosi 4,50 zł z doręczeniem 5,05 zł.  
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-linowej 15 gr,  
na stronie 3-linowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe  
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemiście

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok X.

Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 20 lutego 1930.

Nr. 21

## Wspaniałe uroczystości z okazji 10-lecia oswobodzenia Pomorza w stolicy Pomorza, w Toruniu.

Wielka manifestacja społeczeństwa na cześć P. Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego.

### Przyjazd P. Prezydenta Rzplitej do Torunia i odjazd do Żura. — Puszczenie w ruch elektrowni.

Toruń. W sobotę, 15 bm. o godz. 14.38 przybył do Torunia specjalnym pociągiem p. Prezydent Rzplitej, Ignacy Mościcki, udając się do Żura, celem zaszczytowania swą obecnością uroczystości nowo wybudowanej elektrowni wodnej. Panu Prezydentowi Rzplitej towarzyszyli w podróży p. Minister Rolnictwa, Janta-Polczyński oraz p. Minister Robót Publicznych, dr. Matakiewicz. Na dworcu w Toruniu powitali p. Prezydenta Komisarz Generalny Rzplitej w Gdańsku, minister Strassburger, ks. biskup Okoniewski, wojewoda pomorski Lamot, Inspektor Armii, gen. Norwid-Neugebauer, Dowódca O. K. VIII, gen. Paślawski, prezes dyrekcji P. K. P. w Gdańsku inż. Dobrzycki, którzy też towarzyszyli Dostojnemu Gościowi w dalszej podróży do Żura.

Po 17-minutowym postoju pociąg, wiozący p. Prezydenta, ruszył w dalszą drogę do Laskowic, skąd p. Prezydent w towarzystwie pp. ministrów, przedstawicieli władz, generalicji oraz swity udał się samochodem do Żura. U granicy powiatu świeckiego przywitał Głowę Państwa starosta krajowy Łącki. Poświęcenia w Żurze zakładu dokonał Jego Ekscelencja Ks. Biskup Okoniewski w towarzystwie Jego Ekscelencji Ks. Biskupa sufragana Dominika. Przed elektrownią zaś w Żurze przemawiali marszałek sejmiku powiatowego Szychowski oraz dyrektor elektrowni i jej twórca inż. Hoffmann. Po przywitaniu p. Prezydent Rzplitej przeciął wstęgę, uruchamiając temsamem elektrownię.

Po dokładnym zwiedzeniu urządzeń elektrowni zarząd ostatniej podejmował p. Prezydenta, ministrów i otoczenie podwieczorkiem, po spożyciu którego Dostojny Gość zwiedził instalacje wodne przy elektrowni.

O godzinie 17-tej p. Prezydent wraz z pp. ministrami, wojewodą, generalicją i switą udał się pociągiem w drogę powrotną do Torunia, dokąd przybył o godz. 19-tej.

### Powrót do Torunia w przeddzień uroczystości. — Wspaniałe przywitanie Głowy Państwa.

Stolica województwa Pomorskiego przybrała na powitanie p. Prezydenta Rzplitej wyjątkowo nader odświętny. Miasto tonęło w powodzi świateł, gmachy rządowe oraz samorządowe jak i instytucji prywatnych były rzeźbione oświetlone tysiącami żarówek i reflektorami. Na wszystkich prawie domach łopotały na wietrze chorągwie o barwach narodowych. Z balkonów i okien zwisały dywany z wizerunkami Orła Białego oraz podobiznami Prezydenta Mościckiego.

Szereg domów prywatnych iluminowany był świecami. Wzdłuż ulic, któremi przejeżdżał młody p. Prezydent Rzplitej, ustawiono umajone girlandami i oświetlone białe stupy. Wystawy sklepowe, nader pomysłowo udekorowane, dostrajały się znakomicie do malowniczego wyglądu miasta. Szczególnie dworzec tonął w zieleń i światło. Przed dworcem wzniesiono olbrzymi łuk triumfalny z napisem: „Witamy, miły Gospodynie!“ Na głównych ulicach wznosiły się majestatycznie bramy triumfalne. Na długo przed przybyciem Najwyższego Dostojnika Państwa plac przed dworcem zapelniał się po brzegi nieprzebranymi tłumami publiczności.

Punktualnie o godz. 19-tej zajeżdżał na dworzec pociąg, wiozący P. Prezydenta. W tej chwili odezwały się strzały armatnie oraz dźwięki hymnu narodowego. Las sztandarów pochylił się w pokłon Głowie Państwa. P. Prezydent po wyjściu z wagonu i przywitanju się z komitetem obchodu przeszedł wśród entuzjastycznych okrzyków: „Niech żyje!“ przed frontem kompanji honorowej 63 p. p. oraz poczem sztandarów 15 i 16 Dywizji.

Przed łukiem triumfalnym złożył Dostojnemu Gościowi w imieniu władz miejskich wyrazy hołdu i czci prezydent miasta, Bolt, witając Prezydenta, jako symbol jedności narodowej oraz zapewniając, że ludność pomorska ofiarą własnej krwi odeprze wszelkie zakusy w kierunku oderwania Pomorza od Macierzy. Przemówienie swe zakończył prezydent miasta Bolt okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, profesora Ignacego Mościckiego, podchwycony kilkakrotnie z entuzjazmem przez zgromadzone tłumy.

P. Prezydent Rzplitej wszedł w towarzystwie wojewody Lamota do powozu i udał się w otoczeniu szwadronu 16 Pułku Ułanów do apartamentów prywatnych Wojewody pomorskiego, gdzie zamieszkał. Wzdłuż ulic, któremi P. Prezydent przejeżdżał, ustawiły się szpalery wojska, dziatwy i młodzieży szkolnej oraz organizacji i stowarzyszeń ze sztandarami. Powozowi P. Prezydenta towarzyszył nieustanny okrzyk: „Niech żyje!“

O godz. 20-tej odbył się przed pięknie ustrojonym i rzeźbionym iluminowanym gmachem, w którym zamieszkał P. Prezydent, uroczysty capstrzyk. Orkiestra 63 p. p. odegrała hymn narodowy, kompanja zaś honorowa sprezentowała broń. P. Prezydent Rzplitej wywedł na balkon, witany entuzjastycznie okrzykami tłumu.

Po spożyciu obiadu w szczupłym gronie zaproszonych gości udał się Dostojny Gość na spoczynek.

### Przebieg uroczystości w niedzielę.

Niedzielne uroczystości obchodu 10-lecia oswobodzenia Pomorza rozpoczęły się w Toruniu o godz. 7-mej odegraniem pobudki z wieży ratuszowej oraz przez poczy sztandarowe konne oddziałów wojskowych na ulicach miasta.

Od wczesnego ranka zaczęły ściągać się na rynek i przyległe ulice oddziały wojskowe, organizacje społeczne ze sztandarami oraz tłumy publiczności.

Zgodnie z programem udał się p. Prezydent Rzplitej o godz. 9.40 w otoczeniu pp. ministrów, generalicji i swity na strzelnicę toruńskiego bractwa kurkowego, gdzie oddał strzał honorowy do historycznej tarczy tegoż Bractwa.

Następnie udał się p. Prezydent Rzeczypospolitej na nabożeństwo do kościoła św. Jana, gdzie wysłuchał mszy sw. pontyfikalnej, celebrowanej przez ks. biskupa Dominika, a ks. dziekan Kozłowski wygłosił list pasterski ks. biskupa Okoniewskiego.

Po nabożeństwie Dostojny Gość w otoczeniu ministrów, przedstawicieli władz i swity udał się pieszo na Rynek Staromiejski, by zaszczycić swą obecnością symboliczne przyjęcie wojska przez miejscowe społeczeństwo oraz defilady. Olbrzymi plac rynku wypełnił się do ostatniego miejsca nieprzebranym tłumem publiczności. Dostojny Gość wraz z panami ministrami, wojewodą Lamotem, ks. biskupem Okoniewskim, generalicją i otoczeniem zajął miejsce na specjalnej trybunie, witany entuzjastycznie okrzykami tłumu.

Prezes Rady Miejskiej, mecenas Michałek, złożył najwyższemu Dostojnikowi Państwa w imieniu miejscowego społeczeństwa wyrazy hołdu oraz podziękowania za uświetnienie swą obecnością uroczystego obchodu, a tem samem zadokumentowanie przed narodem polskim i światem, że nieprzerwanie trwa przy słowach, wypowiedzianych przed trzema laty w Toruniu: „Ziemia pomorska nigdy nie może stać się objektem przetargów w polityce światowej. Na straży traktatów stoi cała Polska!“

Po treściwym określeniu znaczenia Mierza Polskiego dla rozwoju mocarstwowej potęgi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej prezes Rady Miejskiej zakończył przemówienie swe okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Pana Prezydenta Mościckiego i armji polskiej. Okrzyk ten, powtórzony trzykrotnie

przez zgromadzony tłum, przy buku dział i dźwięku hymnu narodowego, jak potężny hejnał, wywarł niezatarte wrażenie siły i wiary w dalszy rozkwit Niepodległej Ojczyzny.

W tej samej chwili puszczone z klatek przeszło 1000 gołębi pocztowych, które, okrążywszy Rynek, pofrunęły następnie jako radosne zwiastuny podniosłej chwili 10-tej rocznicy rezurekcji zachodniej polaci Polski.

Następnie wkroczyły na Rynek oddziały wojskowe oraz organizacje powstańcze, symbolizujące niezapomnianą chwilę objęcia z przed 10-ciu laty w posiadanie polskiego grodu Kopernika. Następnie przybyły przed trybunę Pana Prezydenta sztafety kolarskie, organizacji sportowych i rzysposobienia wojskowego z całego Pomorza, wręczając Głowie Państwa ozdoby adresy hołdownicze. W międzyczasie zjednoczone chóry miejscowe w liczbie 6000 osób wykonały kompozycję Feliksa Nowowiejskiego „Hymn Bałtyku“.

Z kolei nastąpiła defilada poszczególnych formacji wojskowych oraz stowarzyszeń i Przysposobienia Wojskowego, m. in. Sokoła, Strzelca konnego, korporacji, organizacji sportowych, cechów, młodzieży, dziatwy szkolnej, bractwa strzeleckiego itd. Dziarska postawa defilujących, a zwłaszcza oddziałów wojskowych, wywarła jaknajlepsze wrażenie.

W czasie defilady szybowały nad rynkiem eskadry samolotów wojskowych.

O godz. 14-tej władze miejskie podejmowały w salonach kasyna garnizonowego, Dostojnego Gościa śniadaniem, na którym obecni byli pp. ministrowie, duchowieństwo, generalicja, władze miejskie oraz przedstawiciele miejscowych sfer gospodarczych i społecznych, przedstawiciele prasy, w tem również prasy zagranicznej. W czasie deseru przemówił pierwszy prezydent miasta, p. Bolt, dając wyraz uczuciom wdzięczności za zaszczyt goszczenia w murach miasta przedstawiciela Majestatu Rzplitej, wznosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzplitej i jej Prezydenta. Okrzyk ten obecni z entuzjazmem trzykrotnie powtórzili.

Następnie zabrał głos prezes Izby Rolniczej, p. Esden Tempski, który, nawiązując do znaczenia Gdyni jako zapleczenia gospodarczego wzmocnienia Pomorza, zapewnił Włodarza kraju, iż przywiązanie tutejszej ludności po ziemi ojczystej stanowi dla Państwa czynnik, na którym może się oprzeć silnie w swoim rozwoju! P. prezes E-den-Tempski wniósł w końcu kielich na cześć Dostojnego Gościa, wreszcie wniósł toast na cześć Rzplitej w imieniu Związku Towarzystwa Kupieckiego p. Janowski.

O godz. 19.30 Pan Prezydent Rzplitej obecny był na obiedzie, wydanym w ścisłym gronie przez insp. armji gen. Norwid-Neugebauera, następnie zaś o godz. 20.30 zaszczycił swą obecnością akademię w Teatrze Miejskim.

Widownię wypełnili do ostatniego miejsca przedstawiciele intelektualnych sfer przemysłowo-handlowych i społeczeństwa miasta.

W łóżach zasiadli pp. ministrowie, duchowieństwo i generalicja.

W chwili ukazania się Pana Prezydenta Rzplitej w loży zebrani powstali z miejsc, a orkiestra odegrała hymn narodowy. Na program akademji złożyły się produkcje wokalne-muzyczne w wykonaniu miejscowych chórów oraz orkiestry 66 p. p., przemówień prezesa kółek rolniczych p. Donimirskiego oraz „Apotecza Polskiego Morza“, wykonana przez miejscowy zespół aktorów i marynarzy.

Później odbył się w „Dworze Artusa“ raut O godz. 10.30 weszli na salę, witany dźwiękami hymnu narodowego, Pan Prezydent Rzeczypospolitej, któremu poza switą i szefem kancelarji cywilnej, p. Lisiewiczem, towarzyszył p. wojewoda Lamot.

Pan Prezydent spędził dłuższy czas w żywej pogawędce z przedstawicielami władz i społeczeństwa



Pomorskiego, interesując się aktualnymi w życiu Pomorza sprawami. Ze specjalną uwagą odniósł się Pan Prezydent do prac i zamierzeń Komitetu Floty Narodowej, którego skład został Mu przedstawiony przez p. ministra Jantę-Polczyńskiego.

Krótko przed północą Pan Prezydent opuścił raut, żegnany serdecznymi okrzykami zebranych i udał się na dworzec, skąd natychmiast odjechał do Stolicy, żegnany przez przedstawicieli władz.

### Ministrowie w niebezpieczeństwie.

Samochód, wiozący ministrów: Jantę-Polczyńskiego, Matakiewicza i Strassburgera zderzył się z wojskowym motocyklem. — Trzej żandarmi ciężko ranni.

Laskowice. W sobotę, dnia 15 bm. między Żurem a stacją kolejową Laskowice, gdy prezydent Rzeczypospolitej wracał ze swą do Laskowic, samochód wojewody pomorskiego, którym jechali minister rolnictwa p. Janta-Polczyński i minister robót publicznych p. Matakiewicz oraz komisarz generalny Rzpłitej w Gdańsku p. Strassburger, zderzył się z motocyklem wojskowym, na którym jechało trzech żandarmów.

Szofer samochodu chciał wyminąć nadjeżdżający z lewej strony samochód wojskowy, nie spostrzegł jednak, że z przeciwniej strony nadjeżdża motocykl.

Siła zderzeń była ogromna. Jeden z siedzących na motocyklu dokonał w powietrzu salto mortale i spadł na pokrywę motoru, tłukąc się dotkliwie.

Ciężko ranni i potłuczeni zostali wszyscy trzej pasażerowie motocyklu, a mianowicie: starszy żandarm Dorosiński, starszy szeregowiec Kubaszewski i starszy szeregowiec Chylewski. Przewieziono ich do szpitala w Świeciu.

Ministrowie i ich szofer wyszli bez szwanku. Samochód został uszkodzony, motocykl zaś prawie zupełnie zniszczony.

### Samochód spadł z wiaduktu.

Toruń. W dniu 16 bm. wojsk. samochód ciężarowy, wiozący żołnierzy, przełamał barjerę na wiadukcie nad torem kolejowym w pobliżu dworca miejskiego i spadł z kilkumetrowego nasypu. Wielu żołnierzy zostało rannych.

### Śląsk w rocznicę objęcia morza przez Polskę.

Katowice, 16. 2. Wczoraj zakończył się na Śląsku przedzień bandery z okazji 10-lecia objęcia morza przez Polskę.

W sali teatru Polskiego odbyła się uroczysta akademja, w której wzięła udział liczna publiczność, młodzież, biskup Lisiecki, wojew. Grażyński itd. Zagaił akademję prezes adw. dr. Rostek, odczyt o 10-leciu pracy polskiej nad morzem wygłosił komandor Frankowski z Warszawy. Obaj mówcy podkreślili obrzymie znaczenie Polski z powodu rozwoju Gdyni oraz morskich stosunków handlowych. Na dalszy program złożyły się śpiewy chóru „Ogniwa“ pod batutą dyr. Stoińskiego, deklamacja dyr. Szpakiewicza oraz śpiew artystki operowej, p. Bieleckiej, wreszcie II akt „Legendy Bałtyku“, wykonany przez artystów opery, chór i orkiestrę teatru Polskiego.

## Dymisja gabinetu premiera Tardieu.

### Nieoczekiwane przesilenie we Francji.

Paryż, 18. 2. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby deputowanych podczas dyskusji nad ustawą skarbową przy głosowaniu nad jednym z artykułów rząd znalazł się w mniejszości, otrzymując 281 przeciw 268 gł.

Paryż, 18. 2. Rząd premiera Tardieu podał się do dymisji.

W poniedziałek po południu znalazł się rząd w Izbie podczas dyskusji nad budżetem o 5 głosów w mniejszości. Podczas głosowania nad jednym z wniosków, domagającym się skreślenia pewnego artykułu, przy którym minister skarbu Chéron postawił kwestję zaufania, padło za wnioskiem, a przeciw rządowi 286 głosów, a przeciw wnioskowi za projektem rządowym 281 głosów.

Rząd premiera Tardieu był utworzony w początku listopada roku ubiegłego, po ustąpieniu ga-

binetu Brianda. Gabinet premiera Tardieu opierał się na francuskich partjach centrowych i na większej części prawicy.

### Choroba Tardieu.

Paryż, 16. 2. Premier Tardieu, który w niedzielę po południu odwiedził prezydenta republiki, musiał się położyć do łóżka, ponieważ grypa, której się nabawił podczas powrotu z Londynu, pogorszyła się. Lekarz stwierdził oprócz grypy zapalenie krtań. Temperatura chorego wynosiła w niedzielę wieczorem 38,3 stopni. Z powodu choroby premiera odroczone do czwartku zapowiedziane na poniedziałek posiedzenie rady ministrów. Tardieu odłożył również na czas nieograniczony powrót do Londynu, który miał nastąpić we środę.

### Sąd Najwyższy unieważnił 7 mand. poselskich i 5 senatorskich.

Warszawa, 17. 2. Sąd Najwyższy rozpatrywał protest przeciwko wyborom do Sejmu i Senatu, zgłoszony przez stronnictwo „Wyzwolenie“ co do wyborów w okręgu 57-ym, obejmującym Łuck — do Sejmu, a całe województwo wołyńskie — do Senatu.

„Protest opierał się na tem, że listę „Wyzwolenia w okręgu 50-ym unieważniono, gdyż z 80-ciu, znajdujących się na zgłoszeniu, podpisów uznano nieważnych 32, wobec czego do przepisowej liczby podpisów brakowało 2. „Wyzwolenie“ wniosło zatem o przywrócenie większości podpisów i Sąd Najwyższy przychylił się do tego wniosku, uznając, że co najmniej 23 podpisy mogą być wątpliwe, pozostało wobec tego jeszcze 50-parę podpisów ważnych.

Na tej podstawie Sąd Najwyższy wybory w tych okręgach unieważnił, a zatem tracą mandaty wybrani z tych okręgów posłowie i senatorowie, a mianowicie w Sejmie Janusz Radziwiłł i Wacław Wiślicki (BBWR.), Jan Fedorów, Stanisław Wołyńiec (Selrob), Ławrenti, Serwetnik, Iwan Własowski (ukr. socjal. radyk.), w Senacie zaś Łaz. Dal, Stan. Huckowski, Stefan Redko, Michał Skokowski (BBWR.), oraz Sergiusz Kozicki (Selrob).

### Wymiana depeš między Ojcem świętym a Prezydentem Rzeczypospolitej.

Warszawa. Z okazji 8-jej rocznicy koronacji Ojca Świętego Piusa XI, odbyła się następująca wymiana depeš.

Jego Świątobliwość Pius XI Citta di Vaticano. Obchodząc dzisiaj z całym Narodem Polskim drogie wspomnienia, związane z rocznicą koronacji Jego Świątobliwości proszę o przyjęcie wyrazów mojego synowskiego oddania oraz najgorętszych życzeń szczęścia Jego Świątobliwości i chwwały Jego panowania. (—) Ignacy Mościcki.

Jego Ekscelencja Ignacy Mościcki, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

Przyjęliśmy z ojcowiskiem uczuciem hołd i życzenia Waszej Ekscelencji z okazji ósmej rocznicy naszej koronacji i dziękując z serca za ten dowód uczuć, jesteśmy szczęśliwi, mogąc wzajemnie wyrazić najlepsze życzenia pomyślności dla Waszej Ekscelencji.

### Zgon ambasadora ameryk. w Polsce.

Warszawa, 18. 2. Do Warszawy nadeszła wiadomość, że wczoraj po południu w Los Angeles zmarł ambasador amerykański na Polskę, Moore, któremu choroba przeszkodziła w przyjeździe do Polski.

## Już teraz można

zapisać „DJR W E C E“  
na miesiąc marzec.

## WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 19 lutego 1920 r.

Kalendarzyk. 19 lutego, Środa, Konrada w.  
20 lutego, Czwartek, Leona i Eucherjusza b. b.  
Wschód słońca g. 7 — 9 m. Zachód słońca g. 17 — 20 m.  
Wschód księżyca g. 1 — 40 m. Zachód księżyca g. 9 — 46 m.

### Z miasta i powiatu.

### Obchód uroczystości „Dziesięciolecia odzyskania Pomorza“.

Nowe miasto. W każdej uroczystości ujawniają się uczucia, z których się zrodziła. Obchód dziesięciolecia odzyskania niepodległości na Pomorzu dał nam poznać miarę i sposób odczucia tej pamiętnej chwili, kiedy po raz pierwszy błękitny żołnierz Hallera stanął na ziemi pomorskiej, by ją wziąć w posiadanie dla Najjaśniejszej Rzplitej. Smac naród pomorski umiał i zrozumieć i odczuć w całej pełni wielkość szczęścia i dobrodziejstwa przyłączenia go do Macierzy, kiedy obchód wypadł i tak poważnie, że nie było ani zakątku, gdzieby nie panował radosny nastrój świąteczny i tak zywiołowo, że jakoby jedna wielka łuna radości biła w tym dniu nad całą ziemią pomorską, a biła wezbranymi falami uczuć radosnych tak wysoko i potężnie, jak to morze, do którego przyłączenie Pomorza dało dostęp całej Polsce. Nie mogliśmy być wszędzie i oglądać poszczególnych uroczystości ani nawet w naszym powiecie, a cóż dopiero na całym Pomorzu, ale to pewno, że, jak u nas, tak i w każdym zakątku Pomorza, obchodzono ten dzień i nader oświeconie i z niezwykłą uroczystością i z płomienną radością. Niezawodnie popłyną ku naszej redakcji zewsząd z okolicy bliższej i dalszej opisy obchodów w poszczególnych miejscowościach, co nie omlazkamy Szan. Czytelnikom podać do wiadomości. My narazie opiszemy obchód tego dnia w naszym mieście, jako stolicy powiatu. Już przeddzień miał charakter nieoczekiwany. Wszak był to dzień radości i wesela dla dzieci. O godzinie 8 rano zewsząd przyływała młodzież poszczególnych uczelni do świątyni Pańskiej, gdzie miejscowy ks. Prefekt odprawił solenne nabożeństwo, po którym rozbrzmiało potężnym akordem z setek ust dziatwy i młodzieży: „Ciebie, Boże chwalimy“ i „Boże, coś Polskę“. Po nabożeństwie w poszczególnych uczelniach odbyły się uroczyste poranki, które miały charakter nader podniosły. Po południu i wieczorem dziatwa i młodzież uczestniczyła w rozmaitych imprezach zabawowych, gdzie dana jej była możność wesołego pohasaania i poplასania sobie w towarzystwie swych opiekunów, rodziców i rodzeństwa. Szczególnie okazałe zakroili się zabawa wieczorowa dla uczniów gimnazjum miejscowego. Gdy tak młodzież na swój sposób święciła swój „dzień wesela i radości“, obywatelstwo miasta raczo i ochoczko krzątało się, aby swej „stolicy“ nadać wygląd oświecony. Dekorowano okna i balkony, ozdabiano ulice. Wieczorem rozblisły liczne okna iluminacją, a po godz. 8 poprzez ulice miasta przeszedł hufiec Przysposobienia Wojskowego z orkiestrą wojskową, urządzając capstrzyk, który zatrzymał się przed Starostwem, gdzie podniosło przemówił p. Starosta, a który po odśpiewaniu chóralu: „Wszystkie nasze dzienne sprawy“ się rozwiązał.

Następnego dnia, w sam dzień uroczystościowy, już o godz. 7 rano rozległa się po mieście pobudka, wieszcząc miastu niezwykłość dnia. O godz. 10 długi, barwny pochód z muzyką na czele potoczył się z placu gimnazjalnego poprzez ulice miasta ku świątyni Pańskiej, gdzie odbyło się solenne nabożeństwo, celebrowane przez ks. radcę Papego wraz z przeczytaniem listu pasterskiego, który na dzień ten wydał Arcypasterz diecezji. Po nabożeństwie rozbrzmiało potężnie po świątyni, bijąc ku jej stropom: „Boże, coś Polskę“, z jej wzruszającym błagalnym refrenem: „Ojczyznę, wolność, zachowaj nam Panie!“ Po nabożeństwie nastąpił wymarsz na rynek i wnet opasała go ealy barwna, uroczą wstęgą szuku, utworzonego przez młodzież szkolną i rozmaite organizacje i towarzystwa, na czele Przysposobienia Wojskowego. Oko z zadowoleniem bawilo się widokiem tych licznych, dziarskich zastępów, a serce rozprętało uczucie zadowolenia i ufności i pewności siebie. Nastąpił teraz rzewny, wzruszający akt poświęcenia tablicy pamiątkowej, umieszczonej w przedsiłonku Starostwa, a zawierającej nazwiska 64 poległych we walkach o wolność Pomorza i całej Ojczyzny z powiatu lubawskiego. Wzruszające też było przemówienie p. Starosty, poświęcone pamięci zaszczytnie, bo za wolność kraju, poległych, które zakończył wyrażeniem najgłębszej czci dla poległych i uznania dla patriotyzmu ludności powiatu, która aż tylu Synów poświęciła na okup Swjej wolności. Po zdjęciu zasłony poświęcenia tablicy pamiątkowej dokonał ks. radca Pape. Jeszcze bardziej wzruszającym był następujący po akcie odświecenia tablicy apel poległych kiedy Powiat komendant Przysposobienia Wej-

## POTWORY LUDZKIE.

POWIEŚĆ.

66

(Ciąg dalszy.)

— Gdzie chłopiec?  
— O, ten nie jest niebezpieczny! — Zamknięty w chlewie, śpi już pewnie!  
— Ale czy to prawda?  
— Jeżeli pan chcesz, to pójdę i przekonam się raz jeszcze, — rzekła kobieta.  
— Proszę bardzo! Nie można być nigdy dosyć ostrożnym!  
Kaletowa wyszła z izby.  
Zaledwie drzwi zamknęły się za nią, wstał Piotr i zbliżył się do Kalota.  
— Okłamałeś i oszukałeś mnie! — zaczął ze strasliwym pokojem. — Chciałeś zdradzić mego pana! Groziłeś mi, że...  
— Co u licha! Jeżeli ktoś niema ani grosza w kieszeni, to nie może przebierać w środkach. Dajmy więc temu pokój. — Przyniosłeś nam pan pieniądze?

— Tak — tu są!  
Piotr sięgnął do kieszeni i wyciągnął kauczukową torbę, w której znajdowała się chustka, nasiąkła okropną trucizną; szybkim ruchem zdarł kauczuk i zanim Kalot zdolał się opamiętać, rzucił się Piotr na niego, schwycił go za gardło i przycisnął mu chustkę do twarzy. Daremnie usiłował Kalot odpechnąć napastnika, daremnie próbował stawić opór żelaznym jego siłom — po kilku sekundach upadł martwy, — nie zdążywszy nawet wydać najmniejszego okrzyku. Piotr zostawił go leżącego na ziemi i ukrył się prędko za drzwiami.  
Zaraz potem wróciła Kalotowa.  
— Chłopiec śpi, jak zabity! — rzekła.  
Były to ostatnie jej słowa. W mgnieniu oka rzucił się Piotr na nią i przycisnął mordereczną chustkę do twarzy. I tym razem wypełniła straszną trucizna swoje zadanie. Po upływie dwudziestu sekund kobieta upadła nieżywa obok męża, — Wszystko to trwało zaledwie kilka minut i stało się bez jęku, bez krzyku, bez żadnego hałasu. Teraz wziął Piotr świecę, zapalił chustkę, a gdy okropna broń ta zamieniła się w popiół, podpalił wszystko, co się w chacie znajdowało i skradając się jak kot, wrócił do pałacu.

### ROZDZIAŁ SZESNASTY.

Po przerażającej scenie z mężem, pobięła Irena, nawpół oszalała, do swego pokoju. Więc to on był owym łotrem, który zamordował Fryderyka i ukradł jej syna! A ona była teraz jego żoną i nosiła nazwisko mordercy i niszczyciela całego jej szczęścia!  
Czy miała oskarżyć go przed sądem? Ale pomimo, że przyznał się wobec niej do winy, to mógł później zaprzeczyć, a nie posiadała przecież żadnych dowodów. I wszystko przemawiało na jego korzyść, nawet szczegóły towarzyszące porwanu dziecka.  
Wszakże mógł udowodnić, że wtenczas właśnie był obok niej i wykazał dostatecznie swoją niewinność. Irena nie wątpiła, że nie on sam uczynił to zło, tylko, że miał współnika, najętego i płatnego.  
Ale kogo?  
Może człowieka, który pozwolił się oskarżyć o zbrodnię i siedział teraz za karę we więzieniu, ów człowiek, którego Alfons sam oddał w ręce sprawiedliwości?  
Jeżeli on był rzeczywiście niewinny, to musiał mieć ważne powody brania na siebie tego morderstwa, a zatem obstawałby i teraz przy swoim i żadna groźba nie zmusiłaby go do wyjawienia prawdy.  
(Ciąg dalszy nastąpi.)



skiego, por. Czerwiński, wywoływał kolejno nazwiska poległych, a za każdym wywołaniem następowała ze strony por. "rezerywy, nac. kasy skarbu, p. Szczepańskiego, głucha odpowiedź "Polegli, na polu chwaly". Niejedna zabłysła łza, niejednen wyrwał się szloch, a mianowicie z piersi tych, którym poległy był bliski krwią i stosunkiem.

Wnet rozbrzmiał po mieście wspaniały "Hymn Pomorza", wykonany przez zjednoczone chóry. Znaczenie i wartość dziejowej chwili z przed 10-lety przedstawił w swem przemówieniu p. Starosta, wnosząc okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczplitej i Jej Prezydenta, a jako następny przemówił, stawiając zasługi ludności Pomorskiej w utrzymaniu dla Polski tej arcyważnej placówki przewodn. Rady Miejskiej, p. mec. Domagała, wnosząc okrzyk na cześć Pomorza i Jego ludności. Odśpiewaniem hymnu narodowego ta część uroczystości się zakończyła.

Od godziny 3—4 na rynku miasta rozbrzmiewał koncert orkiestry wojskowej. Po południu też odbyły się jeszcze zawody strzeleckie, w których udział wzięły panie i panowie, a wynik których podamy jeszcze osobno. Wieczorem odbyły się uroczyste akademie przy tłumnym udziale publiczności i to 1 o godz. 6 w hall gimn. szkoły powszechnej, która zagał i p. Burmistrz miasta — wygłosił zajmujący odczyt o znaczeniu Pomorza a którą urozmaiciły deklamacje i śpiew 2-ga o godz. 8,30 w sali Hotelu Polskiego, którą zagał również p. Burmistrz Torunia z okazji pobytu tam P. Prezydenta — i dał również wymowny pogląd na znaczenie dziejowej chwili Następily piękne deklamacje chórowe ze strony uczennic Szkoły Wydziałowej i melo-deklamacja "Koncert Jankiela" ze strony p. Murawskiej, śpiew chórowy — a wreszcie udatne przedstawienie amatorskie sztuki, osnute na tle wypadków z ery walk oswobodzieńczych z roku 1918/19. Na jednej i drugiej akademii przygrywała orkiestra wojskowa. Wreszcie finał dnia stanowiły wesołe piasy na dwóch salach, gdzie poprzednio odbyły się uroczyste akademie.

### W dziesięciu latach nie zdobył się ani na chorągiew narodową ani na dekorację domu.

**Nowemiasto.** Właściciel kamienicy w rynku i kupiec p. W. jeden z najznamytniejszych obywateli miasta, w okresie dziesięciu lat przynależności do Polski ani raz jeszcze podczas najrocznorodniejszych uroczystości narodowych nie wywisł ani chorągwi ani nie udekorował domu ani nie pokazał czemkolwiek bądź na zewnątrz, żeby go jakakolwiek uroczystość narodowa obchodziła. I w czasie obecnego obchodu 10 lecia, podczas gdy wszystkie kamienice miasta, a zwłaszcza w rynku, pyszniły się odświętnym strojem, przybrana przedewszystkiem w chorągwie, nalepki, dekoracje okien itd. jedynie dom p. W. stał głuchy, ciemny i ponury, jak gdyby się wstydzil swej codziennej szarej szaty. Doprawdy, że brak nam słów, na odpowiednie napiętowanie takiego niedbalstwa lub lekceważenia sobie sprawy narodowej.

### Wyświetlenie filmu Dzieci Marji.

**Nowemiasto.** W czwartek, dn. 20 bm. o godz. 7,30 Stow. Dzieci Marji wyświetla w sali szkoły powszechnej (2 piętro) film pt. "Objawienie M. Boskiej w Lourdes". Wstęp dla członków stow. 30 gr., na innych osób 50 gr.

### Odczyty pedagogiczne.

**Nowemiasto.** We czwartek 20 lutego o godz. 8-mej wieczorem odbędzie się w auli gimnazjalnej trzeci i zarazem ostatni odczyt dyr. Lubicz-Majewskiego dla rodziców i wychowawców p. t. "Dziecko w wieku szkolnym". Odczyty następane przeznaczane będą wyłącznie dla nauczycielstwa.

### "Bazar" tow. Pań św. Wincentego a Paulo.

**Nowemiasto.** Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo przypomina Szan. Obywatelstwa miasta i okolicy o odbyć się mającym "bazarze" w dniu 23 bm. o godz. 17-tej na sali Hotelu Polskiego z uroczystym programem. Bufet w własnym zarządzie. Łaskawe dary uprasa się złożyć w wyżej wymienionym dniu od godz. 14-tej na sali Hotelu Polskiego.

### Zabawa karnawałowa młodzieży gimnazjalnej.

**Nowemiasto.** Dyrekcja Gimnazjum w Nowemiejście aważa za swój miły obowiązek złożyć publiczne podziękowanie "Komitetowi Matek", który tak gorliwie zaopiekował się młodzieżą gimnazjalną podczas zabawy karnawałowej w dniu 15 stycznia. W skład komitetu wchodziły p. p. Chelkowska, Chmurzyńska, Czoehrala, Gawrońska, Goetzowa, Gretkowska Kinicka, Klemkowa, Kordusziakowa, Kramerowa, Kurzętkowska, Lubicz-Majewska, Maternicka, Morencowa, Piosikowa, Radomska, Rinkowa, Stysiakowa i Zimna. Dyr. St. Lubicz-Majewski.

### Zabawa Och. Straży Pożarnej.

**Nowemiasto.** W ub. środę odbyła się na sali Hotelu Polskiego doroczna zabawa naszej Och. Straży Pożarnej, poprzedzona występami scenicznymi. Powitalne przemówienie wygłosił dyrektor Straży p. burmistrz Kurzętkowski, dziękując obywatelstwu za liczny udział, w czemja najlepsze dowód popierania tej humanitarnej i koniecznej dla bezpieczeństwa naszego grobu instytucji. W serdecznych słowach wyraził p. Burmistrz podziękowanie członkom Straży za ich pracę bezinteresowną, ofiarną i narażającą ich nieraz na niebezpieczeństwo ustraty życia Następnie odegrał zespół amatorów dwie sztuki teatralne i to komedję "Szwaczka warszawska" i farsę "Kozłowieckie Szołki - Holmesy", które rozweseliły obecnych. Przerwę urozmaiciła panna Urbanska deklamacją p. t. "Pani Gadzińska mówi". Następnie odbyła się zabawa taneczna do której przygrywała orkiestra 67 pp., a która przeciągnęła się w harmonijnym nastroju do rana.

### Komunikat.

**Nowemiasto.** Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych na powiat lubawski w Nowemiejście przypomina, że termin do składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznan o dochodzie, na rok podatkowy 1930, wyznaczony w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. nr. 58 z r. 1925 poz. 411), upływa z dniem 1 marca 1930 r.

Powyższy termin nie obowiązuje jednakowoż osób, których główny dochód plynie:

1. z nieruchomości gruntowej, nieprzekraczającej 30 ha,
2. z przedsiębiorstwa handlowego, obowiązanego do nabycia świadectwa przemysłowego według IV. i V. kategorii dla przedsiębiorstw handlowych wszędzie i według III. kategorii handlowej w miejscowościach III. i IV. klasy.

3. zakładu przemysłowego lub warsztatu rzemieślniczego, wolnego od obowiązku nabywania świadectwa przemysłowego lub opłacającego ten podatek według VIII. kategorii przedsiębiorstw przemysłowych,

4. z domów mieszkalnych, składających się najwyżej z czterech izb.

Niezależnie od złożenia zeznania płatnicy winni sami obliczyć oraz wpłacić do dnia 1 maja 1930 r. połowę podatku przypadającego od wykazanego w zeznaniu dochodu.

Nowemiasto, dnia 12 lutego 1930 r.

Kierownik Urzędu (—) Tytułski.

## Konferencja wywiadowcza z rodzicami

odbędzie się w niedziele, 23 lutego od godziny 11-tej do 13-tej.

St. Lubicz-Majewski.

## Z Pomorza.

### Obchód 10-lecia objęcia Pomorza.

**O Działdowo.** Uroczystość 10-lecia objęcia naszego grodu przez wojska polskie obchodzono bardzo wspaniale. Uroczystość ta zapoczątkowano już w sobotę rano szkolną mszą św., po której odczytany był list pasterski ks. Biskupa, wydany dla diecezjan z okazji 10-lecia odzyskania Pomorza. W sobotę cały prawie dzień wożono gałęzie do granicy polskiej, gdzie wieczorem 16 bm. wzdłuż granicy, co km. pionoł t. zw. ogień radości. Dnia 15 wieczorem o godz. 18,30 ruszył capstrzyk z placu koszarowego ulicami ślicznie iluminowanego miasta na Rynek, w którym brało udział wojsko, P. W. i Straż Pożarna. O godz. 19 pochód udał się na cmentarz wojskowy, gdzie p. Burmistrz wygłosił przemowę o dziejach Polski do lat ostatnich. Dla uczczenia pamięci zmarłych, którzy za wolność Ojczyzny oddali swe życie, zarządzono półminutową ciszę. W niedzielę organizacje P. W. wraz z wojskiem wyruszyły o 9,15 rano z placu koszarowego do kościoła na nabożeństwo, a szkoły, towarzystwa i cechy z placu szkolnego. Przygrywały 3 orkiestry: wojskowa, Straży Ogniowej i seminarjalna. Uroczyste nabożeństwo odprawił ks. wik. Malinowski, który na zakończenie zaintonował: "Te Deum". Ks. Proboszcz z ambony odczytał list pasterski. Uroczystość kościelną zakończono odśpiewaniem: "Boże, coś Polskę". Następnie pochód udał się na Rynek, gdzie ze specjalnie zbudowanej trybuny p. Starosta wygłosił przemówienie, w którym zaznaczył, że przed 10 latami z tego miejsca zegał wojska niemieckie adwokat Boehheim i na wypowiedziane ostatnie słowa "Auf Wiedersehen" dowódca odpowiedział "Auf Wiedersehen za 6 tygodni". Od czasu zajęcia przez wojsko polskie ziemi Mazurskiej minęły lata, a Niemcy nie wrócili i nigdy nie wrócą. Nie damy Mazowsza pruskiego, Pomorza i Morza! W końcu przemówienia p. Starosta wniósł okrzyk na cześć Pomorza, który, podjęty przez publiczność, silnym echem odbijał się o mury miasta. Następnie orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem odbyła się defilada przed władzami wojskowymi i cywilnymi, która wypadła imponująco. Nastroj całej publiczności był bardzo podniosły, co świadczyło, że balkony domów w Ryнку były obłożone. Zmienił się tylko obraz o tyle, że gdy przed 10 laty ludność niemiecka obiegła balkony celem pożegnania się z wojskiem, a Polacy przypatrywali się temu z poza firan, to teraz było odwrotnie. Wieczorem o godz. 19 przy szesnastu zapelnionej publicznością wielkiej sali Hotelu Polskiego odbyła się wieczornica, na której p. Starosta wymienił nazwiska tych zmarłych synów, którzy położyli wielkie zasługi nad sprawą odzyskania Pomorza. Pamięć zmarłych publiczność uczciła przez wystawienie na miasteczko orkiestry publiczności narodowej aż do ostatnich czasów, szczególnie w czasie inwazji bolszewickiej, wygłosił p. dyr. Biedrawa. Na zakończenie zaśpiewano "Boże, coś Polskę". Następnie odbyła się zabawa taneczna.

### Zmasakrowany trup na torze kolejowym.

**Grudziądz.** Onegdaj nad ranem jeden z przechodniów zauważył leżące na torze kolejowym pod Grudziądzem zwłoki jakiegoś mężczyzny. Podszedłszy bliżej i stwierdziwszy, że wszelka pomoc jest już niepotrzebna — ów przechodzień zawiadomił o swem odkryciu drożnika, jak i władze policyjne, które w krótkim czasie przybyły na miejsce. Z powodu strasznego zmasakrowania zwłok trudno było w pierwszej chwili ustalić tożsamość ofiary. Znalaziono w kieszeni marynarki książeczkę wojskową, wystawioną na nazwisko 27-letniego Feliksa Doleckiego, z zawodu kupca, zamieszkałego obecnie w Wąbrzeźnie. Potatem znalaziono jeszcze 8 zł oraz bilet tramwajowy z Grudziądza. Doleckiego widziano w Grudziądzu i przypuszczać należy, że w dniu tym miał zamiar powrócić do domu. Będąc prawdopodobnie podniecony alkoholem, do domu udał się na dworzec — poszedł torem kolejowym w kierunku Mniszka. W tym czasie prawdopodobnie przejeżdżał pociąg, którego, nieestety, D. nie zauważył. Temu wypadkowi należy przypisać tragiczną śmierć młodego kupca. Zwłoki nieszczęsnego rozpoznat przybyły z Mniszka ojciec jego.

## Nadesłane.

(Za ten dział Redakcja nie odpowiada).

### Spóźnione!

#### "Apel do warstwy pracującej miasta i powiatu".

**Nowemiasto.** Odnosnie do obchodu 10-cio lecia Niepodległości Pomorza w dniu 16 lutego rb., niżej podpisani przedstawiciele szerokich warstw pracujących miast i powiatu, Was brać robotniczą, Was podwaliny Państwa, Was obrońców sprawy polskiej, wzywamy do gremjalnego udziału w wszelkich uroczystościach tak doniosłego dla nas Pomorzana dnia.

Nie zrażajcie się faktem, że Was, a raczej Waszych przedstawicieli pominięto w gronie osób Powiatowego Komitetu. P. Przewodniczący Komitetu Wykonawczego do owego Komitetu Powiatowego zaprosił różnych ludzi reprezentujących własną osobą, a Was i Was, brać robotniczą, faktyczną 1-wszą brygadę potraktowano za piątą koła u wozu państwowego.

Brania Robotnicy, patrioci, a nie partyjnicy, Polska i do nas należy, myśmy z Polską się zrosili, myśmy ją wywalczyli, my dla niej żyć i umierać potrafimy, my Jej rocznicę Niepodległości godnie uczcimy, bez względu na partyjne Panów Komitetów.

Niech żyje Polska, Jej Prezydent i cały naród polski, a wśród niego i lud pracujący.

(—) Adam Doczyk, sekr. Z. Z. P. na powiat lubawski.  
(—) Adam Michczyński, prezes Tow. Rob. Kat. św. Józefa.  
(—) Kryś, powiat. prezes N. P. R.

Od redakcji: Powyższe otrzymaliśmy przed obchodem 10-lecia z usiłą prośbą o umieszczenie. Ze względu na przeduroczystościowy nastrój nie umieszciliśmy tego, aż dopiero obecnie. A czynimy to dlatego, ponieważ i inne organizacje, jak Towarzystwo Ludowe, najstarsze z czasów niewoli towarzystwo o podobzi patriotycznym, i inne nadesłały redakcji oświadczenie, wyrażające żal za ich pominięcie i proszą o zaznaczenie tego publicznie.

## Ostatnie wiadomości.

### Podpisanie umowy zbożowej polsko-niemieckiej.

Dziś podpisany został układ polsko-niemiecki w sprawie eksportu żyta. Podział ilości żyta do eksportu wynosi dla Polski 40 proc., dla Niemiec 60 proc. Transakcyj ma dokonywać biuro polsko-niemieckie. Układ obowiązuje do 1 lipca 1930 r. Biuro rozpocznie w krótkim czasie swą działalność.

### Kryzys gabinetowy.

**Paryż.** Prezydent Doumergue przyjął dziś przewodniczących klubów sejmu i senatu, po południu Poincarego. Z Rzymu donoszą, iż według prasy tamtejszej, gabinet Tardieu obalił masoni i socjaliści. Prasa ta zaznacza, że albo nastąpi gabinet Poincarego albo nowy gabinet Tardieu.

### Rozruchy komunistyczne.

**Berlin.** Obsadzenie domu Liebknechta przez policję wywołało wielkie poruszenie wśród komunistów. Na plac, gdzie znajduje się dom Liebknechta, ścigając poczęły grupy bezrobotnych, prowadzonych przez komunistów, którzy poczęli rzucić kamieniami na policję, która zmieszona była użyć palek gumowych, a nawet w kilku wypadkach dać na postrach strzały w powietrze. Rewizja data obfity materiał. Wywieziono 3 wozy żelazarowe druków. Po opuszczeniu domu przez policję wywieziono na domu Liebknechta sztandar sowiecki, a tłum śpiewał międzynarodówkę. Z papierów wynika, że komuniści uprawiali z pewnem powodzeniem akcję rewolucyjną wśród policjantów.

### B. król Afganistanu z Rzymu udał się do Konstantynopola.

**Rzym.** Były król Afganistanu opuścił Rzym i przez Wenecję udał się do Konstantynopola.

### Umowa zbożowa polsko-niemiecka.

**Berlin.** Rokowania polsko-niemieckie w sprawie t. z. "umowy zbożowej" dobiegają końca.

Ugodnione dotąd szczegóły przewidują, iż w okresie od dnia umowy do 1 lipca 1930 r. rząd polski i niemiecki starać się mają zapomocą odpowiedniego przydziału świadectw wywozowych, aby eksport żyta odbywał się tylko za pośrednictwem centralnych organizacyj.

Eksport ten regulować ma specjalna komisja polsko-niemiecka, złożona z 6 członków, 3 polskich i 3 niemieckich, z siedzibą w Berlinie.

Komisja ta rozdzielać będzie zamówienia na dostawę żyta wedle następującego klucza: 33 proc. Polska, 66 proc. Niemcy. Komisja regulować będzie również ceny żyta.

Oba rządy zastrzegły sobie zupełną swobodę przy wyborze środków, zapomocą których zamierzają regulować eksport żyta wedle powyższych zasad.

Ponadto strona polska zastrzegła sobie prawo swobodnego eksportu żyta do Litwy i Łotwy, pochodzącego z województw północnych oraz do Węgier i Czechosłowacji, żyta pochodzącego z województw południowych.

### 15 zaspanych górników wydobyto żywych z pod ziemi.

**St. Etienne, 16.1.** W dniu dzisiejszym wydobyto 15 górników, którzy od czwartku wieczorem na skutek zawalenia się szybu pozostawali zaspani w kopalni.

Wszyscy górnicy żyją i znajdują się przy dobrej zdrowiu.

### Zagadkowe zniknięcie młodej panny w Łodzi.

**Łódź.** Łódzkie władze policyjne głowią się nad sprawą tajemniczego zniknięcia 22-letniej Eleonory Muszyńskiej. Muszyńska, niezwykle przystojna panna, pracowała w pewnym biurze i we wtorek o godz. 8.30 rano wyszła, jak zwykle, do pracy.

W biurze się jednak nie zjawiała. Rodzice wraz z narzeczonym, zaniepokojeni zniknięciem panny Eleonory, wszczęli energiczne poszukiwania. Uwiadomiono policję, która wysłała do wszystkich posterunków policyjnych w kraju listy gończe, które mogłyby doprowadzić do uzyskania jakichś śladów zaginionej. Istnieje pewne podejrzenie, że p. Muszyńska padła ofiarą handlarzy żywym towarem.

## Ruch towarzystw.

**Lubawa.** Bacność drużny! Lekcje śpiewu odbędą się odtąd co środę. Lekcje robotek co czwartek. "Sprawie służ". Zarząd.

## Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowania oficjalne z dnia 17. 2.

Placone w złotych za 100 kg

Zyto	20.25—20.75
Pszonica bowa	32.50—33.50
Jęczmień browarowy	23.00—25.00
Owies	15.50—16.50
Mąka żytnia 70 proc.	32.50—
Mąka pszeniana 65 proc.	52.00—56.00
Otręby żytnie	12.25—13.25
Otręby pszenne	14.75—15.75

Uwaga: Ogólne usposobienie słabe.

Za redakcją odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemiejście.  
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.



Wszystkim tym, którzy oddali ostatnią przysługę prochom nieodżałowanej pamięci mego męża i ojca

ś. p.  
**Juljana Sas-Jaworskiego,**

a to Przewielebnemu Duchowieństwu; a przede wszystkim Ks. Rądy Papemu, szczeremu przyjacielowi Zmarłego, Siostrze Miłosierdzia, J. W. Panu Staroście Bederskiemu, delegatowi p. Wojewody, p. Staroście pow. świeckiego, b. Staroście pow. brodnickiego, Magistratowi Nowomiasta i Lubawy, delegatowi Związku Ziemi, P. T. R., Towarzystw Zawodowych i Społecznych, Towarzystwu Powstańców i Wojsków, Tow. „Sokół”, chórowi „Harmonia”, Orkiestrze 67 p. p., Przyjaciółom i Krewnym Zmarłego, delegatowi licznym, a wyżej wymienionych instytucji oraz nabożnym wiernym składam na tej drodze serdeczne

**„Bóg zapłać“.**

Stroskana  
**Żona z dziećmi.**  
Nowemiasto, w lutym 1930 r.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 21. II. rb. o godz. 11 przed południem będę sprzedawać w Nowemmieście przy ul. Mickiewicza nr. 1 za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 kanapę pluszową, 2 fotele, 1 lustro z podstawą i 1 maszynę do szycia „Anker“.**  
Nowemiasto, dnia 19 lutego 1930 r.  
Mazanowski, kom. sądowy.

Rej. 704.

### Przetarg przymusowy.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 9-tej sprzedawać będę w Lidzbarku najwięcej dającemu za gotówkę:  
**2 bufety sklepowe i 1 lampę wiszącą.**  
Zbiórka kupców na N. Rynku.  
Lidzbark, dnia 17. 2. 1930 r.  
Zamojski, kom. sądowy.

Rej. 703.

### Przymusowy przetarg

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 9.30 sprzedawać będę w Lidzbarku najwięcej dającemu za gotówkę:  
**1 aparat do piwa.**  
Zbiórka kupców na Pl. Hallera obok Hotelu Centralnego.  
Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.  
Zamojski, komornik sądowy.

Rej. 697.

### Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 9.45 sprzedawać będę w Lidzbarku najwięcej dającemu za gotówkę:  
**1 szafę do rzeczy.**  
Zbiórka kupców na Nowym Rynku.  
Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.  
Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Rej. 567.

### Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 10.30 sprzedawać będę w Lidzbarku najwięcej dającemu za gotówkę:  
**1 gramofon, 1 bielizniarkę, 1 tremo i 1 zegar ścienny.**  
Zbiórka kupców na Pl. Hallera obok Hotelu Centralnego.  
Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.  
Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Rej. 693.

### Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 11-tej sprzedawać będę w Lidzbarku najwięcej dającemu za gotówkę:  
**Komplet. urządzenie 2 pokoi hotelowych.**  
Zbiórka kupców na Placu Hallera.  
Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.  
Zamojski, kom. sąd. w Lidzbarku.

Rej. 688.

### Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 13.30 sprzedawać będę w Lidzbarku najwięcej dającemu za gotówkę:  
**Kompletne urządzenie 3 pokoi i kuchni oraz porcelanę, fajans i inne rzeczy.**  
Zbiórka kupców na Starem Mieście obok apteki.  
Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.  
Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Rej. 724.

### Przymusowy przetarg.

W czwartek, dnia 20-go lutego rb. o godzinie 14-tej sprzedawać będę w Lidzbarku najwięcej dającemu za gotówkę:  
**1 kasa sklepową, 1 fortepian, 1 telefon, 1 aparat do piwa, 1 regał rest. oraz większą ilość naczyń kuchennych.**  
Zbiórka kupców na Nowym Rynku.  
Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.  
Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

Rej. 762.

### Przymusowy przetarg.

W piątek, dnia 21 lutego rb. o godz. 12 tej sprzedawać będę w Sugajnie najwięcej dającemu za gotówkę:  
**1 bryczkę wyjazdową, 1 sanie wyjazdowe, 2 owce, 2 fregah roczne, około 100 ctr. kartofli i 1 kopaczkę.**  
Zbiórka kupców w Sugajnie w oberży p. Kallisa.  
Lidzbark, dnia 15. 2. 1930 r.  
Zamojski, kom. sądowy w Lidzbarku.

### Wóz roboczy FORMULARZE

2 i 4 kółkowy jest na sprzedaż poleca  
**Labrecht, Marzęcice. Księgarnia „Drwęca“**

Magistrat sprzedaje w drodze publicznej licytacji w czwartek, dnia 20 bm. o godz. 12 w połud. przed ratuszem

### 1 konia

najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą.  
Lidzbark, dnia 14 lutego 1930 r.

Magistrat  
M. Rochoń, burmistrz.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 21. II. rb. o godz. 3-ciej po południu sprzedawać będę w Byszwałdzie na podwórzu p. Majewskiego Władysława za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 jałowiec 2-letnia, 3 cielęta, 2 warchlaki, 1 plug dwuskibowy, 1 plug jednoskibowy, 1 grablarę, 1 wóz na resorach, 1 wagę decymalną z 5 ciężarkami, 2 szory wyjazdowe, 1 stół rozkładany i około 100 ctr. kartofli w kopcu.**

Szukalski, kom. sądowy w Lubawie.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W piątek, dnia 21. II. rb. o godz. 10 przed połud. będę sprzedawać u p. Kasprzyckiej w Nowemmieście przy ul. Okólnej za gotówkę najwięcej dającemu:

**2 stoliki do kwiatów i 1 szafonierkę.**

Nowemiasto, dnia 19 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W sobotę, dnia 22. II. bm. o godz. 13 po południu będę sprzedawać w Mścińcu za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 aparat fotograficzny.**

Nowemiasto, dnia 19 lutego 1930 r.

Mazanowski, kom. sądowy.

### PRZYMUSOWA LICYTACJA.

W poniedziałek, dnia 24-go lutego rb. o godz. 11.30 przed poł. będę sprzedawać w Lubawie na rynku za gotówkę najwięcej dającemu:

**1 kanapę i 1 lustro.**

Maliszewski, egzektor miejski.

### Licytacja.

W poniedziałek, dnia 24 bm. będę sprzedawać na stacji w Lubawie

**2 wagony drzewa sosnowego, budowlanego oraz drągi.**

W Małym Łęcku mam na sprzedaż  
**300 m<sup>3</sup> drzewa budowlanego.**

Józef Licznarski, Lusy.

### Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Nowemmieście

podaje do wiadomości ogólnej, iż w dniu 25 lutego 1930 r. o godz. 11 przed połud. na Rynku w Nowemmieście odbędzie się

### sprzedaż z licytacji

niżej wymienionych nieruchomości celem pokrycia zaległości podatkowych:

**2 automaty muzyczne, 1 radjoparat, 10 koców, 1 watawana koldrę, 1 kanapę, 2 lustra, 200 kawałków mydła, 2 skrzynkowe piece, 1 szafa do ubrań, 2 umywalki, 1 garnitur koszykowy, 10 wanien cynkowych, 2 beczki oleju i 2 maszyny do szycia.**

**Dnia 28 lutego rb. o godz. 11-tej na Rynku w Lubawie:**

**11 ubrań męskich, 3 futra męskie, 10 paltów męskich, 1 samochód używany, 1 parę długich butów i 5 płaszczy damskich.**

Zajęte przedmioty reflektanci mogą oglądać pół godziny przed licytacją na miejscu sprzedaży.  
Nowemiasto, dnia 12 lutego 1930 r.

Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych.

**Dnia 26 lutego rb. o godz. 9.30 odbędzie się w Skarlinie na sali p. Warkowskiego**

**ostatnia w bieżącym roku gospodar.**

### LICYTACJA

**na drewno opałowe i użytkowe, sosnowe i bukowe oraz chróst cienki.**

**Państw. Nadleśnictwo w Łąkorzu.**

Przyjmuję wszelkiego rodzaju

**bieliznę do prasowania**

Wykonanie bardzo staranne.

**Rykaczewska, Lubawa, ul. Gdańska nr. 7.**

Poszukuję na czas od 15-go marca do 1-go czerwca rb. za dobrem wynagrodzeniem do pomocy sekretarzowi

**sekretarza (te)**

Język polski i niemiecki pożądan.

**H. MODROW, Gwiździny, pow. lubawski.**

Poszukuję od zaraz

**2 uczni**

do ogrodnictwa

**H. MODROW,**

Ogrodowy Dąbrowski

Gwiździny, powiat Lubawa.

Potrzebny od 1 kwietnia rb.

**PASTERZ**

z trzema posytkami.

**Wachowski, Nowydwór.**

Poszukuję od zaraz

**FORNALA**

**Adolf Mejke,**

Pomierki, pow. lubawski.

Z powodu powołania mnie na 6-cio tygodniowe ćwiczenia wojsk. oficerów rezerwy

**zastępstwo moje objął p. DR. OSIECKI**

**Dr. Barański, Lubawa.**

Niniejszem podaję do łaskawej wiadomości, iż z dniem 1-go marca rb.

**rozpocznie kursować autobus z Grudziądza o godz. 16-tej, zaś z Lubawy przez Nowemiasto—Łąkorz—Łasin—Grudziądz dnia 2 marca rb. o godz. 6-tej rano i to codziennie.**  
Władysław Gardzielewski.

Szanownej Publiczności LUBAWY i okolicy podaję do łaskawej wiadomości, iż

**z dniem 20 lutego rb. PRZEJĄŁEM**

**skład kolonialny, piekarnię i cukiernię**

daw. firma Antoni Kant, Rynek 20.

Dążeniem moim będzie, by rzetelną i fachową obsługą zjednać zaufanie odbiorców. Przyjmuje się zamówienia, wszelkiego rodzaju pieczywa, jak: na wesela, pogrzeby itd. Proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa.

Z poważaniem

**FRANCISZEK NOWAKOWSKI, LUBAWA, Rynek 20.**

**Pokojowa,**

**znająca usługę,**

może się zgłosić od 1-go marca rb.

**do Pręgowizny.**

**SKOTARZ**

z 2 zaciężnikami potrzebnym jest

od 1 kwietnia rb.

**w Szkole Rolniczej w Byszwałdzie**

**Praktykant**

**gospodarczy**

może się zgłosić od zaraz.

**Maj. Rumienica,** poczta Szczepankowo.

Potrzebna

**niania**

lub młoda służąca do dzieci

**ŻURALSKI, Skarlinek.**

**Na sprzedaż: 1 manez i centryfuga**

(Alfa Lawal) w bardzo dobrym stanie oraz

**kilka plugów i 2 nowe koła 2<sup>1/2</sup> (przednie).**

Warsztat kowalско-slusarski, **Michał Czarnotta, Nowemiasto, ul. Mostowa 11.**

**Skład**

z 2 pokojami lub bez

pokoi, przy ul. Kopernika, **wydzierżawię.**

**Wł. Czajkowski,**

Lubawa.

Dobra

**TRZCINĘ**

do krycia dachów mam na

sprzedaż.

**Laskowski, Gryzliny, p. Jamielnik.**

**W óz roboczy**

na pojedynek mam na sprzedaż.

**Władysław Karbowski, Otręba.**

**TAPETY**

w wielkim wyborze -- poleca --

**Księgarnia „Drwęca“.**

W niedzielę, dnia 23 bm.

odbędzie się na sali p. Grasz-kowskiego w Nielbarce

o godz. 5 po południu

**ZABAWA**

**taneczna,**

na którą uprzejmie zaprasza

**Komitet.**

W niedzielę, dnia 23 bm.

o godz. 18.30 urzędują

**Tow. Młodz. Polsk. Kat. w Tuszewie**

przedstawienie amator.

Odegrane będą arcykomiczne

komedyjki pod tytułem:

**Żyd w beczce,**

**Ulicznik Warszawski**

oraz kilka dialogów i monologów.

Po przedstawieniu

**zabawa taneczna**

na sali p. Szymańskiego.

O liczny udział prosi

**Zarząd.**

**Kółko Roln. Dębien**

przejdzie w niedzielę, dnia

23 lutego rb. o godz. 6-tej

wieczorem

**zabawę**

**z przedstawieniem**

**amatorskiem.**

O liczny udział prosi

**Komitet.**

**Unieważniam**

dwie wekile na kwotę 500 zł

wystawione przez moją matkę

**Antoninę Łożyńską z Wap**

**ierska dla Anny Machuj-**

**skiej z Wapierska, Ostrzeża-**